

***Grupa AJ nigdy nie powinna popierać, finansować ani używać nazwy AJ żadnym pokrewnym ośrodkiem, ani jakimkolwiek przedsięwzięciom, ażeby problemy finansowe, majątkowe lub sprawy ambicjonalne nie odrywały nas od głównego celu.***

Tradycja 5 określa główny cel Wspólnoty AJ, natomiast tradycja 6, jak dla mnie, przypomina czym - jako grupa - mamy się nie zajmować.

Głównym celem naszej Wspólnoty jest niesienie postania jedzenioholikowi, który wciąż jeszcze cierpi. Zatem tradycja 6 skłania mnie do refleksji, odpowiedzi na pytanie - co może nas, jako grupę, oderwać od tego podstawowego zadania, przez co możemy zejść z tej naszej głównej drogi, która wiedzie nas do celu. Według mnie jest to wszystko to, co wiąże się z uzależnieniem od innych, a szczególnie uzależnieniem finansowym. W Wielkiej Księdze AA czytamy: „Problem pieniędzy, władzy, zajmowanych stanowisk, własności mógłby odwieść nas od naszego celu duchowego”. Dlatego wszystko, co jest konieczne, a jest związane z finansami we Wspólnocie, powinno być mocno oddzielone od sfery duchowej.

Jako Wspólnota mamy działać tak, aby od nikogo nie być zależnym, ale też nie angażować się w żadne przedsięwzięcia, wspólne interesy, nie popierać żadnych opcji politycznych, religii, nie powinniśmy używać naszej nazwy jakimkolwiek przedsięwzięciom. Zatem ja - jako JA, mogę popierać daną religię czy być przykładowo związana z jakąś opcją polityczną, ale już nie jako ajotka.

Postuję się też przykładem wynajmu sali. Kiedy początkowo w naszej grupie były tylko dwie osoby, nie miałyśmy zbyt wiele środków, z uwagi właśnie na małą liczebność grupy. Zadawałam sobie wtedy pytanie, czy nie można by porozmawiać z jakąś osobą czy instytucją, od której użyczałibyśmy salę na mitingi. Nie znałam wtedy jeszcze tradycji.

Skorzystałam jednak z doświadczenia mojej sponsorki, która uświadomiła mi, jak ważne jest dla naszej Wspólnoty, aby nie wchodzić w żadne zależności i układy finansowe. Mówiła wtedy właśnie o tradycji 6. Zrozumiałam, że aby być w zgodzie z tradycjami, powinnyśmy odprowadzić kwotę za wynajem sali, w której spotykałyśmy się dwa razy w miesiącu na mitingach.

W literaturze AA, w opowiadaniach o historii Wspólnoty AA, można znaleźć dużo przykładów, opisujących jak w pionierskich czasach alkoholicy angażowali się w różne przedsięwzięcia i jak niemal zawsze kończyło się to niepowodzeniem dla samego przedsięwzięcia, jak i całej grupy. W książce „12 Kroków i 12 Tradycji AA” czytamy: „My, Anonimowi Alkoholicy nie możemy być pancierzem na wszystkie problemy wszystkich ludzi i nie powinniśmy nawet tego próbować”. To zdanie przypomina mi o zasadzie stosowania tradycji 6 w życiu prywatnym, w rodzinie. Mam skupić się na celu, do którego dążę ja czy moja rodzina, a nie na życiu innych. Mam rozwiązywać swoje problemy, a nie żyć problemami innych, chyba że ktoś prosi mnie o konkretną pomoc.